

SŁOWO

Wilno, Piątek 19 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOBYLIŃSKI — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLĘPCZE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCZYŃSKI — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Ile jest Polaków we Francji?

Lilla, 14 sierpnia.

Nie jest rzeczą łatwą ustalić prawdziwą cyfrę emigracji polskiej we Francji. Najniższą cyfrę tę oblicza francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych, bo na 360,000; najwyższą zaś p. Jan Duhamel, dyrektor francuskiego T-wa Immigracyjnego, bo kilka miesięcy temu oświadczył mi w rozmowie, że według niego jest już we Francji około miliona Polaków, licząc oczywiście robotników z ich rodzinami.

Zróżniczeń urzędowych, które statystykę wychodźstwa polskiego przeprowadzają, mamy cztery: trzy francuskie i jedno polskie. Ze strony francuskiej prowadzą statystykę: Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie wydawanych Polakom dokumentów osobistych (carte d'identité); Ministerstwo Pracy na podstawie francuskich urzędów pośrednictwa pracy, które notują liczbę robotników przybywających do Francji regularnie, za kontraktem; wreszcie Ministerstwo Rolnictwa, które oblicza tylko robotników przybywających do pracy na roli.

Statystyka pierwsza (Min. Spraw Wew.) nie obejmuje oczywiście tych Polaków, którzy nie posiadają dokumentów osobistych, a takich jest naprawdę sporo; następnie nie obejmuje ona wszystkich dzieci; wreszcie nie odróżnia wcale Polaków od Żydów obywateli polskich, a wiemy przecież, że są to dwie różne emigracje. Pomimo to, cyfry Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są najwyższe. Z dniem 1 stycznia 1927 roku miało być we Francji, według tej statystyki, 363 575 Polaków.

Cyfrы Ministerstwa Pracy są jeszcze bardziej nieściśle, bo nie obejmują zupełnie emigracji pojedynczej lub «dzikiej». Nie więc dziwnego, że Ministerstwo to oblicza Polaków przebywających we Francji «dla zarobku» na 182 778 ludzi z dniem 1-go stycznia 1926 roku.

Dane Ministerstwa Rolnictwa są oczywiście cząstkowe. Nie zawsze jednak zgadzają się z danymi Min. Pracy. No, to ostatnie podaje, że w roku 1924 przybyło dla pracy na roli 14 783 Polaków; natomiast Min. Rolnictwa szacuje tę samą cyfrę na 17 749.

Te wszystkie wątpliwości powinenby rozstrzygnąć dokonany dnia 17 marca 1926 roku powszechny spis ludności we Francji. W styczniu r. b. ogłoszono jego wyniki ogólne. Wiemy, że Francja liczyła w dniu spisu 40.743.851 ludności, w czym 2.498.280 cudzoziemców. Ale do dziś dnia nie ogłoszono dokładnego rozdziału cudzoziemców według narodowości, a następnie sama cyfra 2.498.280 budzi wątpliwości. Senator Ludwik Pasquet w swej książce o «Immigracji obecnej we Francji» (Immigration Etrangère en France), jaka świeżo ukazała się u Redera, podaje, że w dniu 1-go stycznia 1926 roku przebywało we Francji 2.845.214 cudzoziemców, a ponieważ w ciągu roku 1925 przybyło ich (wszystko na podstawie obliczeń Min. Spraw Wewnętrznych) 121.868, przeto z dniem 1-go stycznia 1926 roku mieliśmy we Francji 2.967.082 cudzoziemców. Jakim cudem cyfra ta mogła spaść o pół miliona do 7 marca 1926 roku?

Te sprzeczności tłumaczą się albo niedobłą statystyką w ogóle, albo umyślnym pomniejszeniem liczby cudzoziemców ze względów polityki emigracyjnej. Pośpieszamy jednak dodać, że jeśli chodzi o wychodźstwo polskie, to ze względu na jego płynność jest rzeczą bardzo trudną ustalenie jego istotnej liczby. W ciągu roku 1925 próbował statystykę wychodźstwa przeprowadzić b. radca emigracyjny przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu, p. Władysław Sokółowski. Jego urzędnicy przeprowadzali swe obliczenia bardzo skrupulatnie, obciążając wszystkie kołony polskie, o których można było wiedzieć. Otrzymał cyfrę ogólną 411 592 Polaków, przyczem na dwa departamenty północne (Nord i Pas-de-Calais) wypada połowa (207.107); na cztery departamenty wschodnie (Bas-Rhin, Haut-Rhin, Moselle i Meurthe-et-Moselle) wypada 50 430 Polaków; na Paryż z okolicą (Seine i Seine-et-Oise) — 36 282; na skłupisko Francji środkowej (Rhône, Loire i Saone-et-Loire) — 17.334. Reszta, czyli z górą sto tysięcy Polaków rozrzucona jest po całej Francji, czy to jako robotnicy przemysłowi, czy jako rolni. Albowiem cztery wyżej wymienione skupiska — Paryż oraz Francja północna, wschodnia i środkowa — obejmują przeważnie robotników przemysłowych, a głównie górników.

Dane polskiej statystyki urzędowej wcale nie są przesadzone. Są one naprawdę poniżej rzeczywistości. P. Aleksander Then, współredaktor «Na

Czyby nowa prowokacja?

O losy porwanych przez litewską straż. Urzędnik Polski ma stanąć przed sądem wojennym w Kownie.

Jak wiadomo dn. 15 b. m. przez litewską straż graniczną w sposób podstępny porwani zostali: urzędnik urzędu wojewódzkiego w Wilnie Antoni Jabłoński i Władysław Piotrowski rzadca majątku p. Strumiło, którzy niebacznie jadąc wozem zbliżyli się do granicy.

Według wiadomości otrzymanych późną nocą bezpośrednio z Kowna, sprawa porwanych przedstawia się nader groźnie. Jak się okazuje władze litewskie oddawna śledziły Jabłońskiego przez swych wywiadowców w Wilnie i powiadom one o jego przybyciu na pogranicze przygotowały wczasu porwanie.

Według enuncjacji kowieńskich czynników rządowych, Jabłońskiego oskarżają o udział w P.O.W. na Litwie oraz o dowodzenie oddziałem partyzanckim w walkach z wojskiem litewskim. Wobec tego Jabłoński, który w obecnej chwili jest urzędnikiem państwowym Polski, stanąć ma przed sądem wojennym.

Narazie porwanych odstawiono do miejscowego urzędu powiatowego, Koń i wóz zatrzymani w urzędzie kontroli celnej w Jewju.

Jakoby furman powożący wozem, również zatrzymany, nazywa się Justyn Strumiło.

Konkordat Litwy z Watykanem.

BERLIN, 18 VIII. PAT. Tężebi donosi z Kowna, że Woldemaras 15 września br. uda się w podróż do Rzymu celem zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Projekt konkordatu został już opracowany.

Min. Zeelens w Kownie.

RYGA, 18 VIII. PAT. Minister spraw zagranicznych Zeelens, który przybył w środę wieczorem do Kowna, złożył wieniec u u stóp pomnika ku czci bojowników o wolność Litwy oraz wziął udział w bankiecie wydanym przez premiera Woldemarasa.

Zapowiedź interwencji niemieckiej w Kownie.

BERLIN, 18 VIII. PAT. Prasa tutejsza atakuje ostro półurzędowy organ kowieński Lietuvę, który zarzuca niemieckiemu konsulowi generalnemu w Kłajpedzie, Mudrze, utrudnianie stosunków kłajpedzko litewskich przez swą działalność konsularną. Prasa niemiecka oświadcza, że tego rodzaju zarzut w artykule półurzędowego organu rządu litewskiego przeciwko przedstawicielowi kraju zaprzyjaźnionego — jest skandalem dyplomatycznym i nietaktem. Taegiche Rundschau zapowiada, że rząd Rzeczypospolitej będzie w Kownie z powodu tego artykułu interwencyjny.

Prasa czeska o uporze Litwy.

PRAGA, 18 VIII. PAT. Česko-Slovenska Republika w artykule wstępny na temat stosunków polsko-litewskich stwierdza, że Polska niemal codziennie daje dowody dobrej woli, ażeby stosunek do Litwy zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym jaknajpomyślniej uregulować. Wszystko jednak niszczy ośmiałe opór Litwy. Wspominając o deklaracji Woldemarasa i o pobicie marszałka Piłsudskiego w Wilnie, pismo wyraża nadzieję osiągnięcia porozumienia, podkreślając, że Polska nie może zrzucać się na Wilno, ani zgodzić się na kondominium. Wilno powinno trwale należeć do Polski.

Dopuszczając do rewizji granicy polsko-litewskiej, ściągłaby Polska na siebie niebezpieczeństwo rewizji innych granic i to nie tylko swoich, ale także państw trzecich. Opinia międzynarodowa uznaje to stanowisko Polski i w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski. Artykuł doradza Litwie w jej własnym interesie więcej rozważyć i dobrej woli.

Rozstrzelanie Polaka w Kownie.

Jak już donosiliśmy z Kowna, za szpiegostwo na korzyść Polski sąd wojenny skazał na karę śmierci Orłowski, Greškę i Bielańskiego. Skazani podali na imię prezydenta podanie o ulaskawienie. Orłowskiemu karę śmierci zamieniono na bezterminowe więzienie, Bielańskiemu na 20 lat ciężkiego więzienia, podanie zaś Greški zostało odrzucone i wyrok sądu wykonany 15 sierpnia. Greško przedtem jeszcze skazany był na karę śmierci za ucieczkę z wojska litewskiego do Polski. Karę tę prezydent Republiki zmienił na bezterminowe więzienie. Lecz następnie, dzięki wymianie więźniów, Greško znów trafił do Polski. Obecnie, aresztowany już jako szpieg polski, nie uniknął przewidzianej kary.

Oprócz tego, kara czterech lat ciężkiego więzienia, jaka była wyznaczona Leokadii Przyjemskiej, która także szpiegowała na rzecz Polski, została zmniejszona do 2 lat.

Skandal dyplomatyczny w Kownie.

Z Kowna donoszą: 15-go b. m. nieznanymi złoczyńcy zerwali szyld sowieckiego przedstawicielstwa handlowego na gmachu sowieckiego poselstwa w Kownie. Policja ściga złoczyńców.

Zgon Wincentego Kognowickiego.

Według wiadomości z Kowna, dn. 16 sierpnia zmarł tam, w wieku lat 51, Wincenty Kognowicki, ziemianin.

Spadek po królu Ferdynandzie.

BUKARESZT, 18.8. PAT. Stirbey w charakterze prokuratora królowej jugosłowiańskiej Marij zarządził w dniu wczorajszym otwarcie postępowania spadkowego po zmarłym królu Ferdynandzie. Prezes sądu apelacyjnego w Bukareszcie wydelegował radcę tego sądu, ażeby rozpoczął czynności związane ze spisaniem inwentarza spadkowego.

Kandydatura Finlandji.

HELSINGFORS, 18.8. PAT. Prasa fińska donosi z Tallinu, że w wyniku konferencji odbytej tam w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale postów Estonji w Rydze, Warszawie i Kownie postanowiono na najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów popierać kandydaturę Finlandji na członka Rady Ligi.

rodowca» (Lens), który w prasie emigracyjnej najlepiej może jest obecnym za sprawami wychodźstwa polskiego we Francji, oblicza ilość Polaków przebywających w obu departamentach północnych na 270.000, czyli o 30 proc. więcej niż statystyka rady emigracyjnej. Jeśli obliczenia p. Thena były słuszne i gdyby omyli

Kazimierz Smogorzewski.

Zboża braknie.

Z prawdziwą przyjemnością czytalem postanowienie, oficjalnie ogłoszone, o utrzymaniu nadal cła wywozowego na żyto w rozmiarze 15 zł. od tonny.

Taka przyjemność nazywa się po niemiecku Schadenfreude. Jeżeli, jako rolnik, cło eksportowe na mój produkt uważać muszę za plagę, gdyż pomniejsza cenę tego produktu o 15 zł. na tonnie wysyłanego za granicę żyta i obniża cenę jego przez to na rynku krajowym, to — jako przeciwnik «reformy rolnej», t. j. przymusowego wywłaszczenia na socjalistycznym podłożu, cieszyć się powinienem, otrzymując o grubą alut więcej do ręki w walce z tymi, którzy, z nienawiści do elementu antysocjalistycznego, kraj prowadzą do ruiny.

Za czasów rządów poprzednich, wiedzieliśmy, że polityka była oparta na tak zwanej stawce na konsumenta. Rząd, a raczej tacy jego kierownicy jak p. Wł. Grabski, niszcząc większą własność ilościowo, t. j. odbierając ziemię, by zyskać benevolentję «Piasta» i «Wyzwolenia», niszczył ją jeszcze finansowo, nie tylko przez absurdalne daniny majątkowe i nadmierne podatki stałe, ale przez sztuczne obniżanie wartości produktów rolnych, do by uzyskać poklask i poparcie stronnictw socjalistycznych, które zabiegaly o obniżenie ceny tych produktów, jako rzekomego dobrodziejstwa dla sfer robotniczych.

Nie będziemy powtarzali dobrze znanych skutków takiej polityki; — zbiednienie kraju, obniżenie zdolności kupna 70 proc. ludności rolniczej, wstrzymanie robót w fabrykach, bezrobocie z jego skutkami, niedopływ podatków do skarbu etc. etc. — o tem pisaliśmy nieraz i tylko dobro wolnie ślepi i głusi nie wiedzą i słyszeć nie chcą.

Co innego nas zastanawia: Rząd obecny ma w swym składzie ministra rolnictwa, którego ani o demagogię, ani o brak znajomości fachowej posądzać nie można. Jeżeli więc cło wywozowe zostało utrzymane, to musiały ważyć za niem przemawiać argumenty.

Odrzucając demagogiczne a wiele szkodliwe nie tylko dla rolników, ale szczególnie dla robotników fabrycznych obniżenie ceny zboża, jako niedopuszczalne w obecnym Gabinetcie, postawie bądź potrzeba zasilenia skarbu dochodem z cła eksportowego, bądź przekonanie że zboża w Polsce może zabraknąć.

Byłoby nieluznym posądzać obecnego ministra skarbu o naiwność w tak prymitywnych rzeczach, jak liczenie na wzbogacenie kasy państwowej drogą hamowania eksportu głównego produktu krajowego, a tem samem zabljanja tej produkcji.

Pozostaje więc przypuszczenie o przewidywaniu braku zboża, t. j. to najstraszniejsze przypuszczenie, dla kraju egzystować mogącego omal że nie w 9/10 tylko z produkcji rolnej.

Czyż fakt taki jest możliwy? Niestety bliższa analiza różnych symptomatów nie wyklucza i takiej konkluzji.

Żeby nie pozostawiać żadnej luki w dowodzeniu, zrobimy jeszcze jedno przypuszczenie: oto Rząd, w przewidywanym w jakichś komplikacjach wewnętrznych, chce zapasy zboża zatrzymać w kraju, — na wszelki wypadek.

Jednak rolnik, zmuszony do pokrycia wydatków bieżących, naciskany przez urząd podatkowy i raty bankowe, musi swoje zboże sprzedać choćby ze stratą na rynku miejscowym, równą cłu wywozowemu przy eksporcie, jeżeli kupca miejscowego nie znajdzie.

Gdyby Rząd rzeczywiście chciał robić zapasy dla armji, toby natychmiast potrzebna ilość zakupił, placąc nawet cenę wysoką, ponieważ pieczęć pozostałaby w kraju.

Jednak takiego objawu nie widzi-

my: pozostaje więc przypuszczenie, że jest obawa braku zboża.

Rok zeszyły był rokiem urodzajnym na całym obszarze Rzeczypospolitej, prócz kresów północno-wschodnich — a jednak import zboża bodaj czy nie przewyższył jego eksport. Rok obecny wszędzie zapowiadał się dobrze, a klęski gradowe, w stosunku do obszarów zasiewanych są nikłe, dlatego więc jest obawa o niedobór?

Od paru lat obserwujemy ciekawy objaw tu na Kresach: oto Rząd przychodzi z pomocą rolnikom, udzielając im kredytów «siewnych», «karłowatanych», jeszcze «siewnych», «nadowożnych» i «przednowożnych», w zupełnym zrozumieniu rozpaczliwej sytuacji, w której znaleźli się rolnicy kresowi, zniszczeni przez cztery wojny, przez eksproprowację osadniczą, reformę rolną, daniny majątkowe i lasowe, podatki inflacyjny, obrzymie podatki, politykę taryfowo-celną i t. d. To udzielanie kredytów można parafrazować tak: «na miły Bóg sięcie i zbierajcie, bo chleba brak». Nie można serjo mówić, że takie kredyty krótkoterminowe 3 — 6 — 9 miesięczne mogą rolników postawić na nogi; — jest to wstrzykiwanie kamfory umierającemu, z którego krew całą wyotczyli.

Samo rozkładanie sum kredytowanych ze spłatą 5 proc. przy każdym odnawianiu weksla wskazuje na to, że Rząd widzi, że spłacie dżugu rolnik nie jest w stanie. Przecie dawne kredyty są mniejsze od sum ściąganych podatków, więc gdzie tu mowa być może o rzeczywistej pomocy dla rolnictwa?

Tu idzie o to, by ten rolnik jeszcze rok i jeszcze rok robił wysiłek i produkował, a potem?... potem jakos to będzie.

W kraju wybitnie rolniczym wydaje się rozporządzenia o procentowej wysokości przemialu; czy to nie powinno dać do myślenia? Wszak fakty czyniono podczas głodu czasu wojennego.

Czy nie należy wreszcie postawić sobie pytania, dokąd idziemy? Ze ministerstwo reform rolnych cwałuje w raz obrany kierunku, temu się nikt ze znających je bliżej nie dziwi; — pocoby egzystowało, — ale sam fakt, że jednak uchwała się cło wstrzymujące eksport, świadczy, że Rada Ministrów brak zboża konstataje.

Czy można mówić o produkcji, o melioracjach, o przyszości rolnictwa, gdy się konsekwentnie i celowo warzązły rolnicy niszczyć? Absurdem byłoby przypuszczać, że rolnik będzie resztki swego mienia zatracal na melioracje i rozwój swego gospodarstwa, gdy mu jutro na reformę rolną, na upelnornienie przy komasacji, przy likwidacji serwitutu lub innej niespodziance ustawowej czy rozporządzeniowej, ziemi nie zabiorą, albo, jak dotąd, darmo przy osadnictwie, lub za pół ceny albo i mniej, zgodnie z bieżącym poglądem tego lub innego ministra reform rolnych.

Wszystcy rolnicy mają uczucie, że się zmiesia pod ich stopami pali, to też, jak na pożarze, ratuje co kto może. Parcelują na gwałt, by choć trochę więcej otrzymać grosza, eksploatują ile się da ziemię, która mu z rak ucieka, a już jej nie nie daje, bo trudno wymagać, by np. ukarmiał wieprza wiedząc, że mu go darmo lub za pół ceny zabiorą.

Wreszcie więksi rolnicy, mający duży aparat administracyjny, budowlany i fabryczny, dostosowany do wielkiego obszaru, nie mogą się na okrojonym do 160 h. folwarku utrzymać i likwidują.

Moralna depresja jest też poważnym czynnikiem: proszę odjąć energję, proszę karmić beznadziejnością a represjami najenergiczniejszego człowieka, a ręce opuści choćby był Fordem.

Sejm i Rząd.

Kasacja w sprawie Lindego.

WARSZAWA 18 VIII. (tel. w. Słowa) Sąd najwyższy w listopadzie rozpozna w trybie kasacyjnym zaskarżony przez prokuratorę generalną wyrok w sprawie Lindego uchylający odszkodowanie w sumie miliona czterechset tysięcy zł. od spadkobierców.

Wyjazd marszałka Rataja.

WARSZAWA, 18 VIII. (tel. w. Słowa) Marszałek Rataj wyjechał z Warszawy na odpoczynek po dwudniowym pobycie.

Płk Dobrowolski nie będzie komisarzem we Lwowie.

WARSZAWA, 17 VIII. (tel. w. Słowa) Sprawa komisarza rządowego we Lwowie nie jest jeszcze zdecydowana. Brana dotychczas pod uwagę kandydatura płk. Dobrowolskiego upadła.

O wojewodę kleleckiego.

WARSZAWA, 18 VIII. (tel. w. Słowa) W końcu następnego tygodnia zbierze się Rada Ministrów, na której dopiero zapadnie decyzja w sprawie obsadzenia województwa kleleckiego po ś.p. wojewodzie baronie Manteuffu.

Poprawa bilansu handlowego.

WARSZAWA, 18.8. Pat. Jak wynika z tymczasowego obliczenia, bilans handlowy Polski za miesiąc lipiec br. wykazuje znaczną poprawę w porównaniu do miesięcy ostatnich. Wartość przywozu obliczona w złotych w złocie wynosiła w lipcu 136 milionów 195 tysięcy zł. w złocie, wartość wywozu wynosiła 113 milj. 911 tys. zł. w złocie, bieżnie saldo bilansu handlowego wynosiło więc 22 284.000 zł. w złocie, czyli o 23 756 000 zł. w zł. mniej, niż w czerwcu br. W porównaniu z danymi za czerwiec br. przywóz wykazuje zmniejszenie o 23,845 000 złotych w złocie.

Zamknięcie przewodu sądowego w sprawie gen. Żymierskiego.

WARSZAWA, 18 VIII. (tel. w. Słowa) W piątek spodziewane jest zamknięcie przewodu sądowego w sprawie gen. Żymierskiego, a dopiero po przerwie, przypuszczalnie w poniedziałek, zabierze głos prokurator.

W Lubelszczyźnie, w takim powiecie Hrubieszowskim, słynnym z urodzajności gleby i ze świetnych gospodarzy, dziś ogólny exodus ziemian: likwidują i opuszczają ziemię, nim jej im nie odbiorą.

Cóż dziwnego, że w Polsce rolniczej zaczyna braknąć chleba nie tylko na karmienie Europy, ale i na własne potrzeby.

To że ostatnie dwa lata wykazały ogromne zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, nie dowodzi wcale, że rolnictwo rozkwita; — są to próby ratunku poszczególnych gospodarzy, którzy biorąc nawozy na kredyt, licząc że jak ś fenomenalny urodzaj zdoła ich z biedy wyratować. Znany sporo wypadków, gdy rolnicy nawet b. wybitni, po zakupie na kredyt dużych ilości nawozów sztucznych, musiej majątki posprzedać, bo kalkulacja zawiodła.

Jeżeli tak jest, jak nam analiza sytuacji rolnictwa wykazuje, niema ani chwili czasu do stracenia.

R forma rolna winna być natychmiast zniesiona, również jak i te wszystkie zarządzenia, które rolnictwo do upadku doprowadzają, t. j. umowy zbiorowe i świadczenia socjalne. Rząd śmiały a świadomy celu nie powinien się, zdaniem naszym, ogłądać na wrzaski demagogów; — tu idzie o ratunek Rzeczypospolitej.

Już konstataujemy krok taki w przerwanju części zaskłków dla zawodowych bezrobotnych, a oni wszak wrzawę podjęli.

Może się kiedy i amatorom cudzej własności i zwolennikom niszczącej kraj «reformy rolnej» zje aneksami powie: «hola panowie!»

Miejmy w Bogu nadzieję, że gdy chleba zabraknie, przypomną sobie ludzkie przykazania Boskie i postępowanie będą tak, by modlitwa «chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj» wysłuchaną być mogła.

Stanisław Waikowicz

DWIE SŁUZY.

Służa na kanale Ogińskiego—w budowie i eksploatacji. Geneza nowej morskiej służy u Ymuiden. Nowoczesne metody budowy.

Niedawno donosiliśmy o otwarciu kanału Ogińskiego. Jak wiadomo kanał obsługiwany jest przez 10 służ drewnianych, z których każda pływają wodę przeciętnie na 2 mt. Wymiary służ—długość użytkowa 40 m., szerokość we wrotach 5,2 m. pozwalają przy głębokości normalnej kanału wynoszącej 1,0 m. na kursowanie stłaków o pojemności do 120 ton. Komorę zamykają od strony górnej i dolnej wody wrota wsporne o wymiarach skrzydeł—wysokość 4 m., szerokość 3 m. oraz grubość 0,4 m. Waga obu skrzydeł nie przekracza 1 tonny.

Otwieranie po wyrównaniu poziomów odbywa się ręcznie, za pomocą dźwigarek uruchomianych z łatwością za pomocą sily jednego człowieka. Do napelniania i opróżniania służ służ dwa okna, umieszczone u spodu wrot, o łącznej powierzchni przekroju 0,7 m².

Obudowa służ dokonana została wyłącznie pracą rąk ludzkich i zwierzęcą, bez zastosowania energii mechanicznej. Nawet do pompowania wody stosowane były starodawne ręczne «sruby Archimedesy», a nawet zwykłe czepaki.

Charakterystyczne to dobitnie te trudności techniczne, które należało w prymitywnych zupełnie warunkach pokonać, żeby nie wykraczając poza ramy skromnych sum, przeznaczonych na odbudowę—doprowadzić ją do końca.

Służa kanału Ogińskiego należą z natury rzeczy do typu służ śródlądowych. Dla ciekawego porównania przyjrzyjmy się, jak wygląda największa na świecie służa morska, znajdująca się w Ymuiden przy ujściu kanału łączącego port Amsterdamski z morzem. Służa ta jest obecnie w trakcie intensywnej budowy, przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych środków i urządzeń technicznych.

Dla przybliżonego zorientowania się co do wielkości służy w Ymuiden wystarczy jeżeli powiemy, że można nią będzie przesłuzować za jednym zamachem 20 służ i kanału Ogińskiego łącznie z przyczółkami.

Do połowy XIX wieku Holandję wejście do głównego portu Holandji prowadziło poprzez jezioro Sijdersee, które stanowiło basen doskonale osłonięty i dostępny dla największych okrętów morskich.

Wkrótce jednak, skutkiem ciągłego wzrostu pojemności i zagłębienia stłaków—głębokość jeziora okazała się niewystarczającą. Wybudowany został kanał o kierunku północnym z ujściem do morza w Helder, które jest wielkim portem wojennym w Holandji.

Od 1875 roku dalszy wzrost tonażu spowodował zarzucenie kanału Amsterdam—Helder i rozpoczęta została budowa kanału w kierunku na zachód, z ujściem do Północnego morza w miejscu, gdzie dzisiaj leży miasto Ymuiden.

Od chwili otwarcia kanału czynną była jedna służa, w dwadzieścia lat później wybudowano nową, t. z. «wielką służę», która miała być dostosowaną do wzrastającego wciąż zanurzenia i pozwalała na służowanie stłaków o pojemności do 20 tys. ton. Obecnie i ta służa okazuje się niedostateczną i w stanie budowy znajdują się trzecia, która pod względem wielkości zajmie pierwsze miejsce na świecie.

Długość użytkowa służy wynosi 400 mt., szerokość 50 mt., głębokość 50 mt. Dosiępną będzie dla stłaków o pojemności do 1.30 tys. ton.

Służę z obu stron zamykają bramy zasuwane bocznie za pomocą elektrycznych dźwigiów. Wymiary pojedynczej bramy wynoszą 53 m. długości, 21 m. szerokości i 7,3 m. wysokości, a ciężar osiąga 1.250 ton, co stanowi ładunek dwu pociągów towarowych po 40 wagonów każdy.

Do napelniania i opróżniania służ służ mają potężne kanały obiegu, posiadające szereg wlotów, o przekroju 60 m² każdy, u spodu ścian bocznych komory. Budowa całkowicie wykonana ma być z żelbetu, przy zastosowaniu najnowszej amerykańskiej metody, wypracowanej przy budowie «drapaczy chmur». Metoda ta polega na centralizacji wyrobu masy betonowej, podnoszeniu jej mechanicznie na szczyt wysokiej wieży kratowej (80 m.) i dostarczaniu stamtąd gotowego betonu sposobem grafitacyjnym za pomocą szeregu rynien—dla każdego punktu budowy. Mechanizacja pracy doprowadzona jest do doskonałości—jeden człowiek znajdujący się na wieży reguluje za pomocą aparatu rozdzielczego dopływ betonu do form szalowania.

W ten sposób rozlokowane zostanie 1/4 miliona m³ betonu, które złożą się na korpus gigantycznej służy.

St. Yhn

Zdemolowanie 50 grobowców ewangelickich.

BERLIN, 18.8. Pat. W nocy z 16 na 17 b.m. w miasteczku Belgard nieznanymi sprawcy w barbarzyński sposób spustoszyli cmentarz ewangelicki, demolując około 50 grobowców.

Charakterystycznym jest, że niemiecki dziennik nacjonalistyczny Deutsche Tageszeitung donosząc o tym wypadku zauważa, że sprawcy zachowywali się na cmentarzu „tak brutalnie jak francuzi”. Jak dotąd policji nie udało się odszukać złooczyńców.

Walki koło Nankinu.

LONDYN, 18.8. Pat. Armia północna pod wodzą gen. Sun-Czuan-fenga zdobyła położony w odległości 10 kilometrów od Nankinu port na rzece Jangtse, skąd rozpoczęła bombardowanie Nankinu. W Pekinie zebrała się wielka rada wojenna, celem naradzenia się nad obecnym położeniem strategicznym.

SZANHAJ, 18.8. Pat. Biuro Reutersa donosi, że wojska północne wysłały ultimatum do Nankinu z zapowiedzią, że o ile w dniu dzisiejszym Nankin nie podda się, będzie intensywnie bombardowany. Dowódca Nankinu miał nawiązać rokowania z wojskiem północnym w celu uniknięcia bombardowania miasta. Ludność Nankinu ma być podobno całkowicie po stronie wodza wojsk północnych Sun-Czuan-fenga.

Powódź na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 18.8. Pat. Wylewy rzek w okolicach Władywostoka i Chabarowska trwają nadal. W wodach rzeki Ussuri utonęło 30 osób. Poziom wody wynosi 4 metry. Plan-tacje ryżu zostały zalane.

Sowieckie maćki w Bessarabji.

BUKARESZT, 18.8. Pat. W związku z odkryciem szeroko rozgałęzionej rosyjskiej organizacji szpiegowskiej w Bessarabji, aresztowano w różnych miejscowościach 59 osób.

Rozczarowanie w Niemczech.

BERLIN, 18.8. PAT. Prawicowa prasa berlińska donosi z Paryża powołując się na Agencję Havasa, że rząd francuski przestał do Londynu tekst odpowiedzi na lipcowe memorandum niemieckie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Niemiecko-narodowa D. Tageszeitung dodaje do tego informację rzekomo z dobrze poinformowanych kół angielskich, że rząd francuski uzasadnia w swej nocie konieczność utrzymania nadal w Nadrenji przynajmniej 50.000 armji okupacyjnej, Francja zgodziła się w ten sposób na zredukowanie swych wojsk okupacyjnych do 5.000, proponując, by Anglia i Bałgia zmniejszyły swe załogi o 1000 ludzi każda.

Dzienniki nacjonalistyczne zaznaczają, że władomości te muszą wywołać w Niemczech rozczarowanie, gdyż tak drobna redukcja nie ma dla Niemiec żadnego znaczenia.

Zakaz używania dawnych barw niemieckich.

BERLIN, 18. VIII. PAT. Cała prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu rozporządzenie ministra Reichswehry Gesslera, zakazujące członkom Reichswehry używania nawet poza służbą t. zw. flagi wojennej czarno-czerwono-białej bez jednoczesnego użycia obecnej flagi republiki niemieckiej o barwach czarno-czerwono-złoty. Wszystkie dzianiki republikańskie o socjalistycznym Vorwaertsu do centrowej Germanii wyrażają zadowolenie z rozporządzenia tego, prasa zaś nacjonalistyczna występuje przeciw rozporządzeniu, żądając jego zniesienia lub rewizji.

Deportacja Sacco i Vanzettiego.

Nowy Jork, 17 sierpnia. Między rządem waszyngtońskim a zarządem Stanu Massachusetts toczą się, jak słychać, rokowania o formę likwidacji sprawy Sacco i Vanzettiego. Koła polityczne doszły już do wniosku, że wykonanie wyroku skazującego na śmierć Sacco i Vanzettiego byłoby rzeczą niewskazaną. Zarazem chodzi o niedopuszczenie do wznowienia procesu. W Waszyngtonie powstał projekt deportacji skazanych, dotychczas jednak nie zostało bliżej określone miejsce ewentualnego wysiedlenia.

Lot międzynarodowy nad Alpami.

ZURYCH, 18.8. PAT. Z Bellinzony donoszą, że wyładowało tam dotychczas 6 lotników, biorących udział w locie nad Alpami. Pierwszy przybył Szwajcar Burman o godz. 7.26, drugi o godz. 7.27 Polak, trzeci o 7.31 Szwajcar, czwarty o 7.39 Jugosłowianin, dalej o 7.40 Holender, szósty o 8.10 Czech.

Jury międzynarodowego lotu nad Alpami postanowiło odwołać wszystkich uczestników lotu i zarządzić w sobotę lub w niedzielę nowy start.

Kolonja finansuje lot Koenneckeego.

BERLIN, 18—8. PAT. Sprawa sfinansowania lotu transatlantyckiego Koenneckeego została dzisiaj ostatecznie uregulowana. Miasto Kolonja postanowiło przyczynić się do sfinansowania tego przedsięwzięcia z tem, że lot będzie wykorzystany do propagandy na rzecz międzynarodowej wystawy prasowej. Samolot Koenneckeego ma obok swej dotychczasowej nazwy „Germania” otrzymać nazwę uzupełniającą „Presse” i odbywać ma swój lot do Ameryki w charakterze przedstawiciela tej wystawy i miasta Kolonji. Koennecke projektuje lot swój rozpocząć w piątek.

Nowy przelot rekordowy.

NOWY JORK, 18.VIII. PAT. Samolot Woolarac, odbywający lot z San Francisco do Honolulu, przecielając ponad Honolulu i wyładował na lotnisku Whooierfeld, wygrając pierwszą nagrodę w kwocie 25.000 dolarów. Czas lotu wyniósł 26 godz. 17 m. 20 sek. Drugi przybył do Honolulu samolot Aloha, uzyskując drugą nagrodę 10.000 dolarów.

W morzu ognia i zniszczenia.

PARYŻ, 18.VIII. PAT. Do dzienników donoszą z Nicei, że pożar lasów w departamentach Alpes Maritimes i Vaire osiągnął wczoraj punkt kulminacyjny. 5 osób zginęło. Zniszczeniu uległo 8 tysięcy hektarów lasu. Do dzienników donoszą z Bastide, że w wielu okolicach Korsyki szerszą się gwałtowne pożary lasów. Siraty wynoszą podobno 10 milionów franków. Wiele ferm oraz domów mieszkalnych padło pastwą płomieni. Cztery wagony kolejowe, w których wieziono dwa stada wółw uległy wżęgnienu.

Katastrofa w Krynicy.

WARSZAWA 18 VIII. PAT. W dniu 16. m. o godz. 13 m. 45 na stacji Krynica szlaku Muszyna Krynica krakowskiej dyrekcji kolejowej przy przetaczaniu wagonów oderwało się od pociągu towarowego 8 ładowauych wagonów, i pchnięte przez parowóz potoczyły się w kierunku Muszyny, zderzyły się przed stacją z pociągiem osobowym, oczekującym na zwrotnicy przyjeżdża go do stacji. Cztery osoby z pośród podróżnych doznały lekkich kontuzji. Wypadek nie spowodował żadnych szkód materialnych ani przerwy w ruchu.

Straż sowiecka strzela do żołnierzy KOP.

W pobliżu strażnicy Podświle w noc na 16 bm. korzystając z ciemności niejawniei sprawy ostrzelali naszą placówkę. Zarządzone natychmiast obywateli nie dała pozytywnych rezultatów. Sądząc z kierunku strzałów zmach ten sgotowany został przez straż sowiecką, co zresztą praktykowane jest ostatnio dość często. (t)

Urzednik pocztowy z Wilna zdefraudował 50000 zł.

B. prezes Wileńskiego związku pocztowców, niejaki Edward Polczyński (zamieszkały przy zaułku Bernardyńskim 10), będąc w ostatnim czasie urzędnikiem w urzędzie pocztowym Wilno 1, został niedawno za pewne przewinienie przeniesiony na takie stanowisko na prowincję. Jednakże przy poparciu zakulisowym Polczyńskiego przeniesiono do urzędu pocztowego Warszawa 18. Obecnie dowiadujemy się, iż Polczyński korzystając z zaufanego stanowiska, jakie mu powierzono w Warszawie, zdefraudował w ostatnich dniach 50000 zł. i uciekł w niewiadomym kierunku. Wobec tego, iż Polczyński zdradził przekonania komunistyczne, nasuwa się podejrzenie, że niektórzy do Rosji. Za defraudantem wysłały oddzielne władze natychmiast listy gończe.

„GERMANIA“ O UNJI W POLSCE.

„Germania” zamieszcza korespondencję swego warszawskiego przedstawiciela o pracy nad unją katolików obu obrządków w Polsce.

Korespondent powołuje się na referat, wygłoszony na ten temat przez ks. biskupa Przeździeckiego na kongresie unjonistycznym w Welehradzie, i píše, że podnoszony w katolickiej prasie zagranicznej zarzut, jakoby działalność episkopatu polskiego nie dotrzymywała kroku rozwojowi zbliżenia obu obrządków w Polsce, pozabawiony jest podstaw. Jest możliwe, że w ciągu ostatnich 9 iu lat osiągnięto względnie małe postępy, ale fałszywym byłoby przypuszczenie, iż wraz z uzyskaniem niepodległości Polski, usunięte zostały wszelkie zapory, powstałe w tej dziedzinie pod zaborem rosyjskim.

Korespondent wskazuje dalej na prześladowania grecko-katolickiego kościoła w Rosji i na niszczenie unji na terytoriach położonych nad Bugiem, podkreślając przytem bohaterstwo Kościoła unickiego wobec zakusów rosyjskich na terytorium b. Królestwa Kongresowego. Podstawą tej skutecznej walki była ścisła solidarność między wyznawcami obu obrządków kościoła katolickiego.

Po wydaniu edyktu tolerancyjnego w r. 1905 okazało się, iż 60 proc. uwazanych dotychczas za prawosławnych zapisało się do ksiąg katolickich. Po odzyskaniu niepodległości episkopat polski przystąpił niezwłocznie na wspólnej konferencji do rozważania sprawy unji między prawosławnymi a ludnością katolicką w Polsce. Stanęło temu na przeszkodzie silne tarcie między katolikami rzymskiego kościoła a grecko-katolikami na obszarze Wschodniej Małopolski w r. 1919. W następnych zaś latach przyłączyły się do tego nowo trudności, mianowicie podczas gdy prawosławni w latach 1919—22 żądali połączenia, oparte go na obrządku łacińskim, to od r. 1923 zaczęli domagać się zachowania obrządku wschodniego, przyczem nie chodziło o obrządek grecko-katolicki, lecz o t. zw. wschodnio-słowiański.

W tej sprawie ks. biskup Przeździecki zwrócił się do Rzymu z prośbą o udzielenie ewentualnego zezwolenia na wprowadzenie tego obrządku w jego djecezji. I rzeczywiście 10 grudnia 1923 r. nadeszła ze stolicy Apostolskiej przychylna odpowiedź wraz z szczegółowymi instrukcjami. Praca unjonistyczna postępowała tu naprzód, ale w tempie powolnym, do czego przyczyniły się tarcia na tle polityki narodowościowej, tak iż wciągnięto do pracy na Polesiu duchowieństwo grecko-katolickie Wschodniej Małopolski. Niesłusznie natomiast jest zarzut, jakoby duchowieństwo, działające na Podlasiu, prowadziło polityczną i narodowościową akcję w duchu jednostronnym.

W latach następnych również na terenie innych djecezji rozwinęła się praca unjonistyczna. O ile więc utrzymywanie obrządku wschodnio-słowiańskiego wpływało dodatnio na pozytywne unioń, to z drugiej strony wprowadziło ono pewną niejasność, gdyż zacieraly się różnice między obrządkiem prawosławnym a rzymsko-katolickim obrządkiem wschodnio-słowiańskim. Celem usunięcia niebezpieczeństwa zatarcia tych różnic konferencja biskupów w Wilnie 9 grudnia 1926 r. postanowiła, aby na-

Restauracja Wawelu.

KRAKÓW, 17. 8. Restauracja kolumnat na Wawelu postępuje w szybkim tempie, przeprowadzono już przewody elektryczne i pożarnicze, obsadzono stropy belkowe i ułożono posadzkę marmurową; w sali poselskiej robotnicy układają posadzkę parkietową.

Pogrzeb ś.p. M. Szczuki. ZAKOPANE, 18.8. Pat. Odbył tu się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią podczas wycieczki turystycznej w góry ś. p. Mieczysława Szczuki. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele polskiego towarzystwa tatrzańskiego, ochotniczego pogotowia ratunkowego i liczni znajomi zmarłego z Warszawy. Na grobie złożono 3 wspaniałe wieńce: od Pol. Tow. Tatr. i redakcji Bioku i Dzwigni.

Paderewski jedzie do Szwajcarji.

NOWY JORK, 18.8. Pat. Paderewski, który niedawno odbył tournée artystyczne po Australji, odpłynął stąd do Europy. Uduje się on do Szwajcarji.

Lot na przestrzeni 9,000 km.

LE BOURGET, 18.8. Pat. Przybyli tu lotnicy major Weiss i sierżant Assolant, kończąc lot dookoła Europy. Długość lotu wynosiła 9.000 kilometrów.

W sprawie rewizji traktatu w Trianon.

PARYŻ, 17. 8. Pat. Sen. de Jouvele ogłosił następujące oświadczenie: Niektóre dzienniki przedkładały, według depeszy budapesztańskiej, streszczenie oświadczeń, jakie miałem złożyć dziennikom węgierskiemu. Streszczenie to mogłoby nasunąć przypuszczenie, że przyłączam się do pewnej kampanji dzienników angielskich na rzecz rewizji traktatu w Trianon. Twierdziłem jedynie, że jest oczywistą koniecznością dla Węgier porozumienie się z sąsiadami przed powołaniem się na art. 19 paktu, który dotyczy rewizji traktatów. Dodałem, że trudno byłoby utrwalic pokój w Europie środkowej, o ile szuka się rozstrzygnięć spraw terytorjalnych w związku z zagadnieniami gospodarczymi, wówczas, gdy przedwzrostkiem należałoby zastosować rozstrzygnięcia określone przez ostatnią konferencję gospodarczą w Genewie.

8 kl. Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne im. J. I. KRASZEWSKIEGO w Wilnie, Tatarska 5 (rok drugi istnienia). Zapisy do klas I—VII włącznie przyjmuje się oddzielnie od g. 9—15. Bgżaminy 25 sierpnia. Warunki: nauka od 20 zł. miesięcznie. Przy gimnazjum Kursy wieczorowe dla dorosłych.

NA ŁOTWIE.

Kawaleczek historii — Lud łotewski ujmuje w swoje ręce kraj, z którego usunęła się Rosja a Niemców usunęto—Naród sobie—Na barki nie liczne zbyt ciężkie brzemie—Porozumiewawczy język na Łotwie.

Cofnijmy się, jeśli wola, na krok jeden w tył, dlatego aby z należytej perspektywy spojrzeć na teraźniejszą Łotwę.

W 1915 tym, to znaczy wówczas gdy rozwinęła się nadzieja zlikwidowania wojny «z bliskawiczną szybkością», a przeciwnie była ona prześlęką wprost tragiczną dla Rosji—manifest cesarza Mikołaja zezwolił miłośnicwie na tworzenie łotewskich pułków strzeleckich. Był to zawłazek nie tylko teraźniejszej łotewskiej armji lecz i—niepodległości Łotwy. Łotewskie pułki strzeleckie biły się znakomicie. Przyznał to im sam Hindenburg. Początkowo brońmy wyłączenie ryskiego odcinka frontu; potem rozprzyszyły się na całej Rosji. One to np. przykrywały odwrót Kołczaka przez całą Syberję i wróciły na Łotwę morzem, dopiero coś czy nie w 1920-tym roku.

Tymczasem zaś łotewski Komitet Uchodźczy w Petersburgu przekształcał się powoli w Komitet Narodowy, w organizację wybijającą się na czoło ruchu narodowego i ujmującą go w swoje ręce. Dwa przedstawiciele Komitetu, późniejszy pierwszy prezydent Republiki Łotewskiej Jan Czaksle i późniejszy pierwszy łotewski minister spraw zagranicznych Meje-

rowie agitują w Sztokholmie, w Paryżu, w Londynie; biorą udział w zawieraniu traktatu Wersalskiego. Z Komitetu Narodowego urasta w 1918 tym łotewska Tautas Padome czyli Rada Ludowa, czyli Rząd tymczasowy, który 18 listopada tegoż 1918-go roku proklamował niezawisłość i suwerenność Republiki Łotewskiej.

Następuje inwazja bolszewicka, trzymająca kraj pod barbarzyńską opresją. Łotewski Rząd Tymczasowy zniewolony jest schronić się do Libawy. Zorganizowana na przedce armja łotewska wydziera bolszewikom Rygę i oswobadza ją (22 maja 1919). Rząd Tymczasowy, z Ulmanisem na czele, wraca do Rygi w pierwszych dniach czerwca—lecz już w październiku tegoż roku armja Bermondta i Awatowa, mająca w swych szeregach pełno Niemców tudzież Rosjan, insecynizuje wielką wyprawę na Rygę, aby ją rzekomo uwolnić od... bolszewików! Wielka zapanowała zawierucha w całym nieszczęsnym kraju. Jeszcze jednak przed końcem 1919 roku, udało się przy pomocy francuskiej i angielskiej artylerji morskiej, zlikwidować całą «awanturę». Dopiero przeto latem następnego 1920 roku mogli, ledwie jeszcze trzymającą się na nogach, aby się wyrazić trywialnieświżo skiełona Republika Łotewska, po zawarciu pokoju z Niemcami i z Rosją, przystąpić do ustalenia swego bytu suwerennego. Konstytuanta zawotowała prawa zasadnicze; uchwalenie Konstytucji 22 lutego 1922-go roku ukoronowało wielkie dzieło zapoczątkowane wymarszem łotewskich

strzelców na front boiowy. Dąty powyższe mają na celu podkreślenie faktu, że Republika Łotewska istnieje właściwie dopiero piąty rok. W swiatle tej cyfry o trzymą sprawiedliwą ocenę to, co zostało w tak krótkim czasie zrobione



Łotyższe wraz z Litwinami ścigają pobite zastępy tatarskich najazdźców (Wiek XIII-ty). Kompozytja łotewskiego artysty A. Apsisa.

własnymi siłami ale też i zrozumiałym stanie, że Republika Łotewska już grająca stosunkowo znaczną rolę polityczną na szachownicy międzynarodowych spraw i interesów, jeszcze daleką jest od mocnego rozwoju ekonomicznego, który, jak wła-

sobie za dewizę dla polityki wewnętrznej hasło «Łotwa dla Łotyższów», wzięli Łotyższe na barki swoje i na swoją odpowiedzialność: wielkie, okazałe i ciężkie dziedzictwo. Wzięli na swoją odpowiedzialność kraj znakomicie zagospodarowany, kwitujący kulturą (wielkopąński, aby się tak wyrazić, majątek) i z takim miastem stołecznym, jak całkiem «europejska» Ryga, nie wspominając o prześlicznej w swojej stylowości Mitawie lub o Libawie z tak świetną portową—przyszłością.

Objąć po Bekwarku lutnię rzecz ryzykowna i ciężka, morderczo ciężka. Prawda, że w ostatnich, jakich dwunastu latach społeczeństwo łotewskie, dochozące szybko do wyższego szczebla oświaty i uspołecznienia, partycypowało już wcale wydalnie we wszechstronne gospodarce krajowej, lecz z jednej strony rząd rosyjski, z drugiej ziemianstwo niemieckie o wysokiej kulturze za rozporządzające wcale nie przeciętną zamożnością—robili w kraju, jak to się mówi, deszcz i pogodę. Społeczeństwo łotewskie dopiero przecho-

dziło wyższe kursy nauki poglądowej...jak trzeba i nie trzeba rządzić krajem. I oto nagle — cały ten kraj z jego niezliczonymi potrzebami i interesami padł w ręce...bardzo, bardzo szczupłej garści ludzi zdolnych do państwotwórczej roboty.

Bo na 1.844.800, powiedzmy o krągłą cyfrą na dwa miliony ogółu ludności w Republice Łotewskiej ilu znaleździemy (nie przed pięciu laty, lecz nawet dziś) Łotyższów mogących tworzyć i kierowniczo istotnie zaważyć na losach samodzielnego państwa? Ile jest w kraju, wyrażając się najpopularniej: istotnej inteligencji łotewskiej? Bardzo mało. Bardzo mało w stosunku do ogromu zadań i obowiązków, które na nią spadły. Rozglądając się głębiej po obecnej Republice Łotewskiej, bystrzej-szemu nieco okiem ogarniając to, co się tam przed oczami przesuwa, nabiera się wrażenia, że obecna, jeszcze niedostatecznie liczna inteligencja łotewska, ta, którą uważać wolno za wyrobioną socjalnie, politycznie i ekonomicznie—nie może o własnych siłach podoląć z jednej strony wachstronnemu remontowaniu mocno tu i owdzie zdewastowanego kraju, z drugiej strony utrzymaniu go na stopie suwerennego państwa, nie potrzebującgo wstydzic się wobec choćby najbliższych sąsiadów.

Rasa łotewska jest dzielna i mocna. Widać to na oko. Popatrzcie na kobiety. Rosłe, a zgrabne doskonale, w olbrzymiej większości, zbudowane i przystojne. Mężczyźni z grubą ciąsami, dosyć na ogół ciężcy, niezgrabni i powolni lecz — co pragnąłby silnie podkreślić—widać dokładnie jak z ordynarnego, chłopskiego chamsztwa wykiłwa się typ wcale ładny: łotewskiej...trudno wyrazić się: arystokracji.. łotewskiej ogłady wzorowanej, o ile wnosic może, przeważnie na szyku, modzie i guście angielskim. Z Łotyższą najsmadniej, zdaje mi się, by

Ponowne wybory burmistrza w Święcianach.

Burmistrz m. Święcian wyznaczył na dzień 21 bm. ponowne wybory nowego burmistrza, gdyż jak wiadomo wybrany na to stanowisko tech-

Nowy burmistrz Trok.

Jak wiadomo, w lipcu r. b. odbyły się w N. Trokach wybory burmistrza i zastępcy, przyczem wybrani zostali jako burmistrz p. Grundmejer i jako zastępca p. Mickiewicz.

Porwany przez sowiety post. Drożdż został wydany.

Onegdaj graniczne władze sowieckie wydały porwanego w pobliżu Radoszkowic kom. posterunku policji Drożdża, który pełniąc służbę w maju r. b. zbliżył się do granicy. Drożdż wrócił do domu przez władze sowieckie razem z por. Jani, który został wysłany w początkach ub. miesiąca.

Tajemniczy agent bolszewicki w Wilnie.

Przed niedawnym czasem przyjechał do Wilna agent sowiecki z Odańska, który nawiązał ściśle stosunki ze sferami utajonej emigracji rosyjskiej. Prawdziwe oblicze przybrał wykryto się dopiero przed kilku dniami. Jak się okazało, celem jego podróży było zaznajomienie się z działalnością polityczną emigrantów. Jednocześnie agent ud. usiłował przekupić i zwerbować do pracy

Trzysta kilo sacharyny w rękach żołnierzy KOP.

Onegdaj w nocy żołnierze KOP patrolujący na granicy w pobliżu Niemenczyzna speszliżli dwóch przemytników skradających się z towarem. Urządząc zasadzkę i w rezultacie przyrządzono obydwoh z ładunkiem

Krwawe zajście w szeregach K. O. P.

Dn. 15 b.m. około Niemenczyzna, szereg. K. O. P. Aleksander Stawień wyrzucił z rewolweru zamordował szeregowca Mika, poczem usiłował

Z całej Polski.

Jedwabnictwo w Polsce. Wystawa jedwabnicza w Warszawie dała możność szerszym warstwom naszego społeczeństwa naoocznego nieomal przekonania się o rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Krwawa awantura podczas capstrzyku.

W dniu 14 b. m. wieczorem dowódca stacjonarnej w Radoszkowiczach kompanii KOP. zarządził capstrzyk z okazji święta rocznicy bojów o Warszawę. W pewnej chwili, kiedy oddział Kopistów maszerował przez miasteczko, z grupy cywilnej publiczności młodzieńców kilku przylżyło się do pochodu. Dowódca oddziału polecił żołnierzom usunąć cywili, a kiedy rozkaz ten powtórzono, jeden z nich uderzył żołnierza Niewierkiewicza kijem w głowę.

hotelu «Palace» przy placu Opery pod nazwiskiem Stanisława Popławskiego.

sobami i innemi, głównie temi innemi, — mówił Emery. Podczas gdy pracowite paluszki Elzy biegły po klawiszach maszyny, głowa jej zajęta była pytaniem: jaki sposób zdobywania pieniędzy odpowiadał najwięcej złowieszczemu człowiekowi? Zacydowała wreszcie, że nie był on zapewne wybredny w wyborze dręgi wiodącej do zdobycia majątku, skoro, zdawało się, był to jedyny cel w jego życiu.

ZE SWIATA.

Zywy wieloryb — aktorem obrazu. Koszt realizacji „Sea-Beast”, głośnego filmu amerykańskiego, wyniosło przeszło 3 000 000 dol. Suma ta nie wydaje się jednak zbyt wielką, jeśli uwzględnić, że w archywie tem „gra” żywy wieloryb, którego wzięto miesiącami w zatoce. By odciąć potworowi dostęp do morza, zostały zbudowane tamy, nad którymi pracowały 2 000 robotników. Olbrzymia bestja, której rozmiar odpowiadał wielkości 4 ro pietrowej kamienicy, a w której paszczy mogło się pomieścić 2—3-ch ludzi, — była przylem tak niespokojnego usposobienia, że nazwano ją „wielkim tygrysem”, mianem, które nosi również w filmie. Podczas stoczonej z nią walki, kilkunastu statystów — autentycznych łowców wielorybów, tak zw. harpunników, odniosło ciężkie obrażenia i rany, mimo iż żywy wieloryb „dublował” swą rolę ze sztucznym sobowtorem podczas zdjęć pierwszoplanowych. Sceny te wywoływały podobno okrzyki przerażenia na widowni.

Podobnie zreszła jak wstrząsająca scena operacji, polegającej na tem, że ogrzyżoną przez potwora nogę przypaiają kapitanowi Jymowi, bohaterowi obrazu, rozżarzonem ostrzem harpuna. Scena ukazana jest tak realistycznie, cierpienia Barrymore'a tak głęboko są przezeń odmalowane, że na widowni rozlegają się spazmatyczne ikania i krzyki kobiet. Historia kina nie zna podobno równie targającej nerwy i genialnej gry.

— Kto jest dziś najpiękniejszym mężczyzną w Ameryce? Jeszcze za życia Rudolfa Valentino, John Barrymore był zdaniem wielu najszlachetniejszym okazem rasy angielskiej, i co za tem idzie, najpiękniejszym mężczyzną za oceanem. John Mathys, słynna scenarzystka, której świat zawdzięcza poznanie Valentina, rzekła współpracownikowi piśma „The Bioskop”. „Valentino jest piękny, temu nikt nie zaprzeczy, lecz jest też piękny chłopiec. Barrymore jest zaś najpiękniejszym mężczyzną, jakiego znam, i byłby nim w każdym zakątku kuli ziemskiej”.

— Ile taśmy pochłania jeden film? Zazwyczaj film 10-ciukłowy pochłania z granicą przeciętnie 8 do 10-ciu tysięcy metrów z czego 2 500 metr. wyświetla się na ekranie, resztę zaś się odrzuca. Wyjątek stanowią filmy monumentalne. „Wielka Parada” pochłonęła 95 000 metr. taśmy. „Kolo” (La Rue) również około tego. „Gorączka złota” z Chaplinem 72 000 metr. Rekord pobija „Bestja Morska” z Barrymorem ze swemi 105 600 metr. negatywów, z czego tylko 3 000 przeznaczyl reżyser filmu, Milard Webb, do wyświetlania. Łatwo sobie wyobrazić, ile zmudnej i gorączkowej pracy mieści się w pozostałych 100 000 metr., których nigdy już nie ujrzą oczy ludzkie, chyba że w postaci kaloszy lub opon.

— Gęstość zaludnienia Moskwy. Według danych statystycznych, gęstość zaludnienia Moskwy wynosi 8 630 osób na kilometr kwadratowy. Dla orientacji przytoczyć wypada gęstość zaludnienia w innych miastach europejskich: w Londynie gęstość zaludnienia wynosi 3 800 osób na 1 km. kw., w Wiedniu 7 300, w Paryżu 8 000

— Jeszcze jeden sposób przebycia Atlantyku. Pan William Oldham z Warrington w hrabstwie Lancashire (Anglia) zamiera wkrótce udać się do Ameryki na małej łodzi, wykonanej całkowicie ze stali i posiadającej zaledwie 4 metry długości. Lipiec ten stateczek, mający kształt najzupełniej hermetycznej zamkniętej cygara, posiadać się będzie po powierzchni wody zapomocą śmig, wprawianych w ruch systemem nożnych pedałów. Oczywiście, pracować one będą tylko w czasie ciszy, przy odpowiedniem bowiem wietrze kręcić się śmig będzie automatycznie, jak skrzydła wiatraka. Wynalazca zamiera udać się w podróż, obliczoną w przybliżeniu na 40 dni, z chwilą gdy znajdzie towarzysza wyprawy.

— Ani jedna uncja nie może być przesłana za pośrednictwem „Emery and Emery”. Żałuję, że rozpoczynalem tę grę. Patrz, oto co znalazłem dziś rano: Wsunął drżącą ręką do kieszeni, wyjął list i podał przez stół doktorowi. List był napisany na grubym papierze piśmem wyraźnie zmienionem, treść jego była następująca: „Wchodźcie nam w drogę i, dzięki waszej niezręcznej działalności, policja zdwoiła czujność. Gotowi jesteśmy wręczyć wam 100 000 funtów, jeśli wydadcie nam waszych przedstawicieli i zlikwidujecie organizację. Jeżeli nie zgodzicie się na tę propozycję, to znajdziemy inny sposób pozbycia się was”.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dnia będzie wyświetlony monumentalny film „Ufy” „FAUST” dramat w 10 akt. Przeróbka wiekopomnego arcydzieła Gołtego. Film będzie ilustrowany woka nie przez znaną artystycznie operową p. J. Korsak-Targowska i artystę rosyjskiej opery (bas-barytona) De-Grasso. Orkiestra pod dyrykcją K. Kaelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10 ej wieczór. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4-ej, w soboty od godz. 5-iej, w inne dni od godz. 6-iej.

Czas pomyśleć o reklamie!!!

W miesiącu SIERPNI Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska 1, tel. 82. Ogłoszenia i różne reklamy do wszystkich pism PRZYJMUJE na warunkach BARDZO ULGOWYCH.

POKÓJ do wynajęcia remontowany, Zarzeczce 20, m. 2. dowiedzieć się od godz. 3-6 w. Mechanik poszukuje pracy, Witoldowa 16 m. 2.

Wialnie: «Unja», Clayton i Wichterlego.

Młynki: (fachtie) «Unja» i „Ideal”.

Żmijki: oryg. Flammera i krajowe.

Trieuury: oryg. Marota i Heida

Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11 a.

NAJLEPSZE KSIĄZKI! UŁAN BETA PROSPOKTYWNEJ KRAJOWEJ

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędných zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemlecka 3, m. 6

Redakcja „Słowa” poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

W dniu 7-go b. m. został wprowadzony pies, wycel (ponter), 5 mies., koloru brązowego, koniec ogona i łap oraz p. e. s. biała. Ostrzegam przed nabyciem od przywłaszczyciela, którego będę ścigał sądownie. Ktoby wiedział, gdzie pies został ukryty, uprzejmie jest proszony o podanie informacji pod adresem: Katwaryjska 1 m. 11.

SIEWNIKI rzędowe Ventzkiego, rzutowe Eckerta i do nawozów sztucznych: Ventzkiego i Westfalja poleca: Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11 a.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, P. o. ukończeniu świadectwo! ŻADAJCIE PROSPEKTOW!

Permutera Ultramarja jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Bruksell i Medjanle złotemi medalami. Wszędzie do nabycia.

PIANINO lub gabinetowy fortepian chce kupić z okazją, ul. Nowogrodzka 7 m. 3.

POKJOJOWE MIESZKANIE, możliwe w centrum miasta poszukuj. Zgłoszenie sub. J. T. do adm. «Słowa».

ROZNYCH KALENDARZY do zdzierania odda przedstawicielstwo. Łaskawe oferty sub: «Wanted» kierować do Centr. Biura Ogłoszeń Warszawa, Jasna 17.

Wśródmiestu ze składem i jędnym pokojem. Pożądane mieszkanie blisko sklepu 3-4 pokoje. Wiadomość: ul. Sadowa 21-3. Do wiedz. w administr. «Słowa».

Weterynaryjna Książkę Haubnera, kupię natychmiast T. R. Do wiedz. w administr. «Słowa».

Leśnik 1. 48 żonaty, 1 dziecko, ukończona szkoła dla leśniczych, egzamin państwowy, 28 l. praktyki zawodowej, referencje dobre, skromnych wy magań, energiczny i sumienny poszukuje posady leśniczego z dnim 1 października r. b. lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków dla l. W. do admin. «Słowa».

Nowo-otworzony INTERNAT dla chłopców w pobliżu stacji, 10 m. drogi. Opieka wyjątkowo solidna. Referencje internatu: solidne. Aures w administr. «Słowa».

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w. DOKTOR S. ZELDOWICZ KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ., rz. 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 W. Zdr. Nr. 31.

Mieszkań dnuży i małych poszukujemy dla solidnych refektariów, Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Otomany, Materace, Łóżka i inne meble najtaniej nabyć można w Domu Handlowym H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna Nr 30.

Mieszkanie z wygodami i elektrycznością, słoneczne do wynajęcia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Mieszkanie 6-5 pokoi ze wszelkimi wygodami posiadał wydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Bruksell i Medjanle złotemi medalami. Wszędzie do nabycia.

Mieszkania 2 pokojowego z kuchnią poszukuj. Zgłoszenia do administ. «Słowa».

POTRZEBNY wykwalifikowany dozorca na wyjazd do robot wodnych, of. scb. ście — piśmienne, ul. Mickiewicza 4 m. 4. 10-2

Zgubioną książkę kę wojskową, rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. Wileńską, na imię Aleksandra, Koreńko rocznik 1883, unieważnia się

Zgubioną książkę kę wojskową, rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. Wileńską, na imię Jana, Dubieckiego, unieważnia się

Przyjmę na mieszkanie panięnkę z utrzymaniem lub bez. Pianino na miesiąc. Zakretowa 11-10. 3

ROZDZIAŁ XV. Szyfrowana depesza. Cały dzień przesiedział Tarn przy biurku z rękami wsuniętymi w kieszenie, ze spuszczoną głową i zamkniętymi oczyma. Oszerzenie Chałma dzwiczęło mu w uszach bez przerwy. Miał 56 lat, a życie i wolność były mu niezmiernie drogie.

Nagle w chwili, gdy mógł jego opłatały ponure myśli, stało się coś co miało pociągnąć za sobą katastrofę. — Depesza, Sir — rzekł urzędnik — zdaje się, że szyfrowana. — Co? — Ponuro spojrział na leżący przed nim papier. Nieuważnie odczytał podpis, nagle o mało co nie krzyknął. Depeszę wysyłał pewien kupiec japoński, z którym miał doznyczenia w imieniu swego przesiępnego syndykata. Soiko dowiedział się o tem i źródło dostawy zostało zamknięte. Lecz oto w depeszy Tarn wyczytał nazwisko napisane po angielsku. Śpiesznie odnalazł klucz do tego szyfru i zaczął odczytywać depeszę.

EQG R WOLLES 14. Złowieszcza postać. Ja? — zdziwiła się Elza. — Dziwne to miasmo jest gniazdem plotek. Pani pewnie słyszała urzyki plotek i intryg tamtejszych? — Ne Dostajemy stamtąd listy od naszych przedstawicieli, prócz korespondencji z nimi, nie miałam żadnej styczności z Szanghajem, nie do szły mnie żadne plotki. Ale o kim? — odważyła się zapytać. — Głównie o mnie. Elza była zaintrygowana. Jakiego rodzaju plotki mogły zadrasnąć ambicję tego, pozbawionego ludzkich uczuć, człowieka. Musiała jednak kryć się w nim jakaś ludzka słaba strona. — Dziwne miasmo — Szanghaj. Czy wie pani, dlaczego bandyci zatrzymali błękitny pociąg? Pewnie pani nie wie? — Elze majaczyły po głowie jakieś historie o bandyckim napadzie na pociąg, o tem, że cgrabieni zostali pasażerowie i wzięci do niewoli, a potem wypuszczeni za okupem, teraz pożałowała, że nie zwróciła więcej uwagi na tę wzmiankę w gazecie. Jeśli liczyła na to, że jej opowie coś, to myliła się bardzo. — W Szanghaju można zebrać olbrzymie pieniądze uczciwimi spo-